

665124

19

Życie Warszawy

dodatek - Po Godzinach

Warszawa
15-02-2007
DZ. / Nr 39

SOBOTA

Fantazje nie tylko gejowskie

TR Warszawa znów, jak za swoich lepszych dni, wychodzi z teatralnych murów. Najnowszy spektakl Krzysztofa Warlikowskiego „Anioły w Ameryce” wystawiony został w jednej z sal Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Spektakl nosi podtytuł „Gejowska fantazja na motywach narodowych”, ale Krzysztof Warlikowski zapewnia, że wątek homoseksualny nie jest tutaj dominantą.

– Tak samo ważny jest poruszany tu problem choroby AIDS i stosunek do niej – mówi reżyser.

Akcja sztuki „Anioły w Ameryce”, za którą Tony Kushner otrzymał masę nagród (w tym Pulitzera i dwie Tony Awards), rozgrywa się w USA w latach 80. Bohaterami są dwie pary: jedna hetero-, druga homoseksualna, których życie zmienia AIDS. Louis Ironson po tym, jak jego partner Prior Walter zostaje zarażony AIDS i zaczyna rozmawiać z aniołem, przerzuca się na Joe Pitta. Joe jest mormonem, urzędnikiem Sądu Najwyższego, męczącym się w nieudanym małżeństwie. Ma na Joe oko także Roy Cohn (postać autentyczna) znany z ostrych wystąpień przeciwko homoseksualizmowi homoseksualista, bę-



Maciej Stuhri i Maja Ostaszewska w obsypanej nagrodami i filmowanej przez Mike'a Nicholasa sztuce o ludziach zniszczonych przez AIDS

dący nosicielem wirusa HIV. Obawiając się kompromitacji, Cohn, wzięty prawnik, robi wszystko, żeby prawda o jego chorobie i skłonnościach nie wyszła na jaw...

W spektaklu Warlikowskiego zobaczymy m.in. Stanisławę Celińską, Magdalenę Cielecką, Maję Ostaszewską, Andrzeja Chyrę, Jacka Poniedziałka i Macieja Stuhra.

INC



8 lat z TR

Krzysztof Warlikowski to jeden z najbardziej cenionych reżyserów teatralnych średniego pokolenia.

Związany jest od ośmiu lat z Teatrem Rozmaitości (TR Warszawa), gdzie wystawił m.in.: „Oczyszczonych”, „Burzę”, „Dybuka” i „Kruma” (w koprodukcji z krakowskim Starym Teatrem).

17 LUTEGO
SGGW, AULA IM. KŁESZCZYCKIEGO
GODZ. 17, BILETY 50-100 ZŁ



Fot. Dorat Bryczyński

Miłość, która nie wszystkim się spodoba. Maciej Stuhur i Jacek Poniedziałek w jednej ze scen „Aniołów w Ameryce”.

Dramat Kushnera, po który sięgnął Krzysztof Warlikowski, opowiada o grupie nowojorskich homoseksualistów w obliczu problemu AIDS...

Jacek Poniedziałek: Oczywiście, można sztuce przypisać taką łatkę. Ale jest to także tekst o heteroseksualistach. Dotyczy zarówno Amerykanów, jak i emigrantów, którzy mieszkają w Ameryce, a którzy się Amerykanami nie czują, jest o ludziach białych i jest o ludziach czarnych, jest o ludziach wykształconych i o ludziach bardzo prostych, jest o Bogu, jest o aniołach, jest o wierze. Mówi też o rodzinie.

Maciej Stuhur: To nie jest manifest mówiący, że do szczęścia jest potrzebna wspólnota homoseksualna. Przede wszystkim jest tutaj problem odpowiedzialności, którą człowiek bierze za drugiego człowieka, wchodząc z nim w sytuację rodzinną. Ta odpowiedzialność często zawodzi, bo taka jest rzeczywistość.

Czy ten tekst w ogóle nas dotyczy? Nie jest o naszej polskiej, katolickiej rodzinie...

J.P.: Bohaterami są mormoni. To ludzie niezwykle restrykcyjni jeżeli chodzi o stosowanie

dekalogu i biblijnych przykazań. Są podobni do radykalnie nastawionych polskich katolików, ludzi wierzących, chodzących do kościoła, wiernych słuchaczy Radia Maryja.

Ale akcja dzieje się w latach 80. za prezydentury Regana...

J.P.: Tłumacząc ten tekst, starałem się przekładać go nie tylko w sferze językowej, ale też kulturalnej. Krzysiek te wszystkie odniesienia do historii czy kultury amerykańskiej wyrzucał. W tekście bardzo często pada stwierdzenie „prezydent Regan”. U nas się mówi „nasz prezydent”. Zresztą bardzo wiele haseł, które realizował prezydent Regan, można włożyć w usta naszego prezydenta.

Dowiemy się zatem, jak odnaleźć się w dzisiejszym świecie?

M.S.: Ten spektakl nie daje recept ani odpowiedzi. Zahaacza o problem uporania się ze swoimi winami, tymi popełnionymi i tymi, które dopiero będą popełniane. To także kwestia tego, czy człowiek potrafi tak do końca wybaczyć.

ROZMAWIAŁA
PAULINA SYGNATOWICZ